

Posłuchaj

()

Czas lektury/odsłuchu: 6/12 min

Mój pierwszy raz z pilarką lub o niebezpieczeństwach

Istnieją sytuację, z którymi mało kto się liczy i dlatego nie przewiduje na nie żadnego rozwiązania. Wydaje się, że mało kto zaczyna swoją przygodę z majsterkowaniem kupując sobie od razu profesjonalną pilarkę stołową i zaczyna nią ciąć.

Pilarka stołowa jaka jest każdy widzi

Firma *Metabo*, której pilarkę autor zakupił, nie liczy się z tym, że ktoś nabywszy tego rodzaju urządzenie nie wie, jak je bezpiecznie użytkować.



Copyright Mavientura Projects e.K> „Modlitwa do św. Józefa nie wystarczy” lub o majsterkowaniu (4 z 7). Oswoić pilarkę. | 2

Pilarka tarczowa stołowa Metabo lub „Koń jaki jest …„

Najwyraźniej w zarządzie i marketingu *Metabo* siedzą sami arystotelicy, którzy stosując się do arystotelesowskiej definicji konia brzmiącej:

Koń jaki jest każdy widzi.

analogicznie sądzą :

Jak pilarkę stołową obsługiwać każdy wie.

Dlatego też filmiki instruktażowe *Metabo* są krótkie i mało wyczerpujące:

Otóż niestety nie każdy wie, jak obsługiwać pilarkę. Być może każdy widzi, jak ją włączyć, ale nie każdy wie, jak ją ustawić, jak wymierzyć i jak unikać grożących z jej strony niebezpieczeństw.

Całe szczęście, że początkującemu przychodzą w sukurs youtuberzy, którzy bezinteresownie informują i radzą, czyniąc zatem to, co firma *Metabo* czynić powinna:

Po polsku, ale inny model.

Po polsku, ale inny model.

Porównanie – model autora po lewej.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Copyright Mavientura Projects e.K>

I chociaż produkty *Metabo* są bardzo dobre i w niektórych segmentach lepsze od wyrobów konkurencji, to jednak, zdaniem autora, firmą lepszą i marketingowo lepiej ustawioną jest *Bosch*, który na *youtube* oferuje różne filmiki instruktażowe dla amatorów i profesjonalistów.

Dla profesjonalistów wprowadzenia do urządzeń nie ma, ale można podpatrzeć ich obsługę oglądając wersję dla amatorów. Dla fachowców jest za to mnóstwo informacji, porad i komentarzy, co, jak i dlaczego.

Męskie obawy

Bosch myśli przeto o swoim kliencie i jest w stanie wczuć się w jego sytuację:

- klient nie wie, co i jak,
- klient boi się, że się przed żoną lub kolegami zbłaźni,

Copyright Mavientura Projects e.K>

- klient boi się, że sobie coś utnie,
- klient może bać się do tego stopnia, że narzędzia nie wypakuje i nie kupi sobie następnego.

I właśnie oferując swoje filmiki *Bosch* klienta uspakaja i daje mu potrzebne poczucie bezpieczeństwa. Być może czytelniczki nie są w stanie wczuć się w sytuację mężczyzny, który się np. za stolarkę bierze.

Sytuacja jest następująca:

- Mężczyzna boi się narzędzia.
- Mężczyzna boi się procesu posługiwania nim.
- Mężczyzna boi się wypadku.
- Mężczyzna boi się, że jego kobieta go wyśmieje (gdy żonaty).
- Mężczyzna boi się, że za krzywy regał zostanie ukarany odmową współżycia lub dietą bezmięsną (gdy żonaty).

Copyright Mavientura Projects e.K>

Tak, to są spore lęki.

Być może kobiety przeżywają porównywalne lęki kupując po raz pierwszy szczotkę do rzęs lub zalotkę:

Ale oprócz ośmieszenia przed koleżankami, bo mężczyźni takich rzeczy jak pomalowane rzęsy zupełnie nie zauważają, żaden wypadek kobietom nie grozi. Mężczyzna też przy makijażu żony czy narzeczonej nie kibicuje zastanawiając się, jak się też dzisiaj umaluje i czy będzie prosto. A krzywo zawieszona półka jest niestety czymś trwałym i może grozić zawaleniem się całego związku. Zatem, drogie panie, mężczyzna ma ciężko.

Respekt czy lęk?

Kolejny fragment widoczny tylko dla zalogowanych czytelników.

Tekst widoczny dla wszystkich.

Dlatego też autor przyznaje, że przed swoimi piłami nie odczuwa respektu, ale lęk, bo się ich po prostu boi. I jest rzeczywiście czego.

Mamy bowiem kawałek wirującego żelaza, zdolnego odkroić rękę lub palec wciągając rękawice

oraz strzelającego drewnem w kierunku stojącego przed piłą majsterkowicza, tzw. kick back.

Patrz [4:30]

Kick back, polski termin nieznany, to dosł. „kopnięcie w tył”, ma miejsce wtedy, gdy fragment przecinanej deski zaklinował się pomiędzy tarczą pilarki stołowej a prowadnicą, co może zdarzyć się zawsze i co trudno przewidzieć. Wtedy drewno siłą obrotu piły wyrzucane jest do tyłu, w kierunku stojącego przed nią stolarza. Dlatego do pilarki stołowej stoimy zawsze bokiem i nigdy na linii wystrzału.

Kick back wygląda następująco:

a jego konsekwencje na ciele wyglądają tak:



Copyright Mavientura Projects e.K>

Istnieją rzeczywiście dziedziny, których nie można nauczyć się z książek, a jedynie przez obserwację, pytania, naśladowanie i praktykę. Zdecydowanie lepiej bać się piły za bardzo niż za mało.

Jednakże wiedzieć trzeba, że posługiwanie się niebezpiecznym i profesjonalnym narzędziem zakłada profesjonalne przygotowanie i przeszkolenie oraz zapoznanie się z wymaganiami bezpieczeństwa pracy.

Nawet najgłupszy i najbardziej pijany pracownik budowlany jest od początku tresowany przez majstra jak chodzić, jak stać, gdzie patrzeć i czego unikać. Zatem każdy budowlaniec lub pracownik stolarni odruchowo robi różne rzeczy dobrze, bo tak go nauczyli. Autor niestety nigdy na budowie ani u stolarza nie pracował, więc żadnego przeszkolenia nie ma.

toteż wie, że technika jest wszystkim. Trzeba odpowiednio stać, schylać się, obracać, a każda niedokładność wykonywanego ruchu jest brzemienna w skutki, a w przypadku pił również niebezpieczna.

Niestety majsterkowanie jest trudniejsze od sportu, ponieważ wykonujemy je dużo dłużej. Łatwo o zmęczenie, niedokładność lub zaplątanie się w przewodach. Większość wypadków ma miejsce wtedy, gdy:

- komuś się nie chciało,
- ktoś był zmęczony,
- ktoś był za głupi, by przewidzieć konsekwencje swoich czynów.

Stąd też należy wyrobić w sobie odpowiednią rutynę wykonując wszystkie ruchy zawsze precyzyjnie i w ten sam sposób kierując się żelazną dyscypliną jak rosyjska baletnica. I właśnie to nastawienie uratowało autorowi zdrowie.

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K>

Puste



Copyright Mavientura Projects e.K>

Pełne Nr. 1 – 2

W chwili pisania niniejszego wpisu, po wykonaniu ośmiu regałów autor ma jeszcze wszystkie kończyny, a dwa razy uniknął wypadku przez *kick back*. Drewienko strzeliło co prawda w jego kierunku, ale go nie trafiło, bo przepisowo stał bokiem do prowadnicy.

Nr. 5 – 6

Autor piłując prawie zawsze odmawia jedno *Zdrowaś Maryjo* oraz modli się do swojego Anioła Stróża, co być może wyjaśnia okoliczność, że przy ośmiu regałach po ca. 20 przypiłowanych desek na każdy *kick back* miał miejsce dopiero dwa razy. Jeden strzelił w szybę balkonową, która ten napór wytrzymała, drugi poszedł w ścianę. Być może stolarze wśród czytelników wyjaśnią, czy to dużo czy mało i jak mówi się na *kick back* po polsku.

Nr. 7 i 8, z nr. 4 w tle

Piszący te słowa przeszedł sporo lęków, a obecnie jest dużo pewniejszy niż na początku swojej stolarskiej przygody. Musiał przebrnąć przez wszystko sam i znowu nie było żadnej taryfy ulgowej. Trzeba przy tym stwierdzić, że nauczyciel często jest potrzebny jedynie po to, by zapewnić nam poczucie bezpieczeństwa. Różnych rzeczy możemy nauczyć się sami, a dzięki *youtube* prawie wszystkiego, tylko trwa to nieco dłużej. I znowu potrzeba stała matką wynalazku. Należy jednak zastanowić się, czy rzeczywiście nie mamy się kogo zapytać czy też się tego boimy i wstydzimy.

Pouczenia i wnioski:

- Czasami trzeba zacząć i zrobić wszystko samodzielnie.
- Oglądać filmiki na youtube, ale raczej te solidne niemieckie, nie freestylowe amerykańskie.
- Dbać o precyzję ruchów.
- Bać się raczej więcej niż mniej.
- Traktować majsterkowanie jak wysoce techniczny sport.

Jeśli ktoś zauważy, że mało w tym wpisie treści religijnych, to dokładnie tak jest. Modlić należy się przedtem oraz ofiarować Panu Bogu trud dnia, bo po takim dniu ledwie trzymamy się na nogach i na modlitwę już sił nie mamy. Mimo to benedyktyńska maksyma *ora et labora*, *labora et ora* i tutaj działa, bo praca staje się modlitwą.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related